

Sygn. akt I ACa 758/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 lutego 2018 roku

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie:

SSA Agnieszka Sołtyka (Przewodnicząca)

SSA Mirosława Gołuńska

SSA Krzysztof Górski (sprawozdawca)

protokolant: starszy sekretarz sądowy Magdalena Stachera

po rozpoznaniu w dniu 8 lutego 2018 roku na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa B. L.

przeciwko K. S.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki i pozwanej od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 27 czerwca 2017 roku, sygn. akt I C 868/16

I. zmienia zaskarżony wyrok w punkcie IV. w ten sposób, że zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 6.490,04 zł (sześciu tysięcy czterystu dziewięćdziesięciu złotych, czterech groszy) tytułem kosztów procesu;

II. oddala apelację powódki w pozostałym zakresie;

III. oddala apelację pozwanej;

IV. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 2.025 zł (dwóch tysięcy dwudziestu pięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

Krzysztof Górski Agnieszka Sołtyka Mirosława Gołuńska

Sygn. akt I ACa 758./17

UZASADNIENIE

Powódka B. L. w pozwie przeciwko K. S. wniosła pierwotnie o zasądzenie od pozwanej na swą rzecz 210.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 15 października 2015 roku, a nadto kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych lub według spisu kosztów w przypadku jego złożenia.

W uzasadnieniu powódka podała, że udzieliła swej córce, pozwanej K. S., pełnomocnictwa do sprzedaży należącego do powódki lokalu mieszkalnego w S.. Pozwana zgodnie z dyspozycją powódki, sprzedała mieszkanie, jednak nie przekazała uzyskanej ceny 210.000 zł.

6 października 2015 roku powódka wypowiedziała pełnomocnictwo, wezwała do złożenia sprawozdania z przebiegu dokonanych czynności i do zwrotu wszystkich związanych ze sprzedażą dokumentów oraz pieniędzy w terminie 7 dni od otrzymania wezwania. Mimo kolejnych wezwań, ostatniego 5 maja 2016 roku, pozwana nie uczyniła zadość żądaniu powódki.

Powódka reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika wskazała, że podstawą żądań powódki jest umowa bezpłatnego zlecenia, zawarta przez powódkę działającą w pełnym zaufaniu jakim matka darzyła swą córkę.

Jako datę początkową żądanych odsetek od bezprawnie zatrzymanego i wykorzystywanego przez pozwaną kapitału powódki, ta wskazała 15 października 2015 roku, to jest datę kolejnego dnia od upływu 7 dni od doręczenia powódce pierwszego wezwania do zapłaty i sprawozdania z wykonania umowy zlecenia.

Pozwana K. S. wniosła o oddalenie powództwa w całości, a nadto zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu pozwana podała, że powódka przemilczała fakt, że przy zleceniu sprzedaży oświadczyła, że jej wolą jest aby powódka za środki ze sprzedaży mieszkania kupiła sobie i bratu inne mieszkanie. Z czasem powódka częściowo wycofała to oświadczenie woli, domagając się częściowego zwrotu środków, a w pozostałej części oświadczając, że jest to darowizna na rzecz córki K. L. z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego, dla zaspokojenia potrzeb mieszkaniowych pozwanej i jej rodziny, jak również brata pozwanej, podczas jego pobytów w Polsce.

Dalej pozwana wskazała, na manipulacje powódki, którą okazała się w części umowa zlecenia sprzedaży mieszkania i powierzenia pochodzących z tego tytułu środków pieniężnych pozwanej, dokonana w celu zabezpieczenia się przed sankcją związaną z nienależnym pobraniem zasiłku w Niemczech w sytuacji, gdy posiadany majątek, a zwłaszcza wolne środki pieniężne stanowiłyby przeszkodę do jego uzyskania.

Wobec żądań powódki, pozwana wypłaciła ze swego rachunku 89.160 zł i przekazała tą gotówkę powódce. W tym czasie powódka pobierała zasiłek w Niemczech i nie chciała aby pozwana dokonała przelewu na jej rachunek bankowy. Pozwana nie domagała się pokwitowania, gdyż w tym czasie jeszcze ufała swej matce.

Ze środków uzyskanych ze sprzedaży mieszkania pozwana uiściła podatek w kwocie 3.400 zł, związany z tą czynnością cywilnoprawną. Podatek została naliczony od 1/2 części nieruchomości, co wiązało się z terminem nabycia przez powódkę takiego udziału w prawie do lokalu w związku z podziałem małżeńskiego majątku wspólnego i jego zbycia przed upływem 5 lat. Nadto, pozwana poniosła wydatek z tytułu zwrotu na rzecz R. L. 3.000 zł stanowiącej równowartość mebli, które po podziale majątku z powódką przypadły właśnie jemu. Nabywcami mebli byli nabywcy mieszkania. Pozostałą część środków zgodnie z wolą powódki stanowiła jej darowiznę na rzecz pozwanej z przeznaczeniem na zakup lokalu mieszkalnego.

Pozwana oświadczyła, iż wiąże zmianę stanowiska powódki z faktem podjęcia przez nią pracy 2 listopada 2015 roku, co umożliwia jej posiadanie na rachunku bankowym znacznych środków finansowych. Nadto, pozwana stwierdziła, że darowizna nie została odwołana.

Powódka w piśmie z 23 czerwca 2016 r. (k.81) zmieniła żądanie pozwu w ten sposób, że wniosła o zasądzenie na swą rzecz 130.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi od 15 października 2015 roku do dnia zapłaty. W pozostałym zakresie powódka cofnęła powództwo i zrzekła się roszczenia.

Powódka wyjaśniła, że pierwotne żądanie pozwu zostało sformułowane bez uwzględnienia zapłaty przez pozwaną powódce 80.000 zł (dwukrotnie po 40.000 zł).

Pozwana w piśmie z 25 lipca 2016 r. (k.101 i n.) w związku z częściowym cofnięciem pozwu i zrzeczeniem się roszczenia wniosła o zasądzenie od powódki na swą rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, to jest w wysokości 7.200 zł.

Wyrokiem z dnia 27 czerwca 2017 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanej na rzecz powódki kwotę 117.659 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 15 października 2015, umorzył postępowanie co do żądania zasądzenia kwoty 80000 zł oraz oddalił powództwo w pozostałym zakresie i zniósł między stronami wzajemne koszty procesu.

Rozstrzygnięcie to Sąd oparł o następujące fakty (uznane za uwodnione lub bezsporne):

Powódka B. L. wyjechała do Niemiec do pracy, kiedy pozwana miała 18 lat, a jej brat 12 lat.

Małżeństwo powódki z R. L. zostało rozwiązane przez rozwód.

Sądowy podział majątku wspólnego B. L. i R. L. został dokonany postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim Wydział I Cywilny z dnia 2 czerwca 2011 roku (sygn. akt: I Ns 1115/09) oraz postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy z dnia 24 listopada 2011 roku, (sygn. akt: II Ca 1022/11).

Na podstawie ww. orzeczeń powódka, za splotą udziału R. L. w majątku wspólnym, stała się wyłączną właścicielką lokalu mieszkalnego nr (...) stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w S. przy ul. (...), składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, wc i przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 69,60 m², dla którego to lokalu Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...).

We wskazanym lokalu znajdowały się zabudowane szafy, które zamontował R. L.. W treści postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim z dnia 2 czerwca 2011 roku (sygn. akt: I Ns 1115/09) oraz postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie z dnia 24 listopada 2011 roku, (sygn. akt: II Ca 1022/11), nie zostały wskazane szafy w zabudowie.

Powódka pracowała w Niemczech w charakterze opiekunki osób starszych i od 2006 roku do 16 września 2014 roku zajmowała się tą samą osobą, L. S. (ur. (...)). Pracę wykonywała na podstawie umowy o pracę.

W związku ze śmiercią podopiecznej, z dniem 30 listopada 2014 roku umowa o pracę została powódce wypowiedziana. Powódka korzystała ze świadczenia wypłacanego osobom, które będąc wcześniej zatrudnione straciły pracę. Wpłata takiego świadczenia nie jest zależna od posiadanego majątku, w tym gotówki.

Powódka mogła korzystać z dotychczas udostępnianego jej przez pracodawcę mieszkania do końca listopada 2014 roku.

Ww. mieszkanie przy ul. (...) w S. powódka uważała za duże i drogie w utrzymaniu. Z tej przyczyny podjęła decyzję o jego sprzedaży, co zleciła swej córce K. S., która to zlecenie przyjęła.

W tym czasie w tym lokalu mieszkał syn powódki M. L.. Powódka pozwoliła synowi przebywać w mieszkaniu do ukończenia szkoły, a po tym terminie miał opuścić lokal i jako dorosły człowiek sam się utrzymywać. Powódka nakłoniła M. L. aby wyemigrował do Niemiec i tam podjął pracę.

14 stycznia 2014 roku w akcie notarialnym sporządzonym przez asesora notarialnego M. K. (1), zastępcę notariusza M. S. w jego kancelarii notarialnej w S., B. L. udzieliła pełnomocnictwa swej córce K. S. do sprzedaży stanowiącego jej majątek lokalu mieszkalnego nr (...) stanowiącego odrębną nieruchomość, położonego w S. przy ul. (...), składającego się z trzech pokoi, kuchni, łazienki, wc i przedpokoju o łącznej powierzchni użytkowej 69,60 m², dla którego to lokalu Sąd Rejonowy w Stargardzie Szczecińskim prowadzi księgę wieczystą nr (...) - osobom, za cenę i na warunkach według uznania pełnomocnika, w tym także do odbioru i pokwitowania ceny lub wskazania w umowie rachunku bankowego, na jaki ma zostać zapłacona kwota tytułem ceny. Nadto, B. L. umocowała K. S. do podpisywania wszelkich umów przedwstępnych, ich rozwiązania i zmiany treści zawartych umów; poddania jej egzekucji z art. 777 § 1 pkt 4 k.p.c. co do obowiązku wydania lokalu w posiadanie nabywcy lub nabywców; występowania w jej imieniu we wszystkich sprawach związanych z zarządzaniem i administracją ww. nieruchomości:

- a wobec powyższego do reprezentowania jej przed wszelkimi organami władzy, administracji państwowej i samorządowej, sądami, w tym sądem wieczystoksięgowym, urzędami, w tym także właściwym Urzędem Miasta lub Gminy, w szczególności w sprawie wymeldowania jej z lokalu opisanego powyżej, Urzędem Skarbowym, w tym składania i podpisywania wszelkich wniosków i deklaracji oraz odbioru wszelkich dokumentów, Starostwem Powiatowym, instytucjami, osobami prawnymi i fizycznymi, Wspólnotą Mieszkaniową nieruchomości położonej w S. przy ulicy (...), w tym do brania udziału na zebraniach tej Wspólnoty Mieszkaniowej z prawem głosowania włącznie, przed Urzędem Pocztowym, w tym także przed zakładem telekomunikacji, zakładem energetycznym, gazowniczym, wodociągowym, gestorami pozostałych mediów,
- dochodzenia przysługujących jej praw i roszczeń,
- składania wszelkich wniosków, pism i oświadczeń, odbioru pism, dokumentów, przesyłek i korespondencji oraz dowolnych kwot pieniężnych z dowolnego tytułu, w tym również z Urzędu Pocztowego, a ponadto do wszelkich czynności, jakie okażą się konieczne w przedmiotowych sprawach.

Dalej B. L. oświadczyła, że obecnie jest stanu wolnego, a ww. lokal mieszkalny nabyła pierwotnie wraz z byłym mężem R. L. na majątek wspólny, po czym po rozwiązaniu ich małżeństwa przez rozwód dokonali oni sądowego podziału majątku wspólnego i w drodze prawomocnego postanowienia Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim Wydział I Cywilny z dnia 2 czerwca 2011 roku, sygn. akt: I Ns 1115/09 o podział majątku oraz prawomocnego postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy z dnia 24 listopada 2011 roku, sygn. akt: II Ca 1022/11 o podział majątku, na skutek apelacji wnioskodawczyni stała się jego wyłączną właścicielką.

B. L. oświadcza, że w przypadku odwołania niniejszego pełnomocnictwa K. S. zostanie powiadomiona na piśmie i będzie obowiązana zwrócić ten dokument niezwłocznie na jej wezwanie. Asesor notarialny poinformowała Stawającą o konieczności zawiadomienia notariusza o odwołaniu niniejszego pełnomocnictwa, pod rygorem wydawania dalszych wypisów tego aktu bez wzmianki o jego odwołaniu.

W dniu 1 października 2014 roku B. L. uściła Komornikowi sądowemu M. K. (2), w sprawie II KOP 16/13, na rzecz dłużnika M. L. kwotę 1.996,37 zł.

Powódka przekazała na rzecz pozwanej 7.491,73 zł na zakup mieszkania. R. L. przekazał na ten cel 60.000 zł.

Prócz ww. przypadków powódka nie dokonywała darowizn na rzecz swych dzieci znaczących sum pieniężnych.

Podejmowane przez K. S. starania w ramach wykonania zlecenia sprzedaży mieszkania okazały się nieskuteczne z uwagi na zbyt wysoką cenę żadaną przez powódkę. Powódka była na bieżąco informowana przez pozwaną o sposobie wykonywania zlecenia.

Ostatecznie zainteresowanie nabyciem mieszkania wyrazili członkowie rodziny męża pozwanej, jednak dopiero po obniżeniu ceny.

Powódka zgodziła się sprzedać mieszkanie za 210.000 zł.

W dniu 23 grudnia 2014 roku K. S. działając w imieniu i na rzecz swojej matki B. L. w oparciu o ww. pełnomocnictwo, zawarła z A. S. (1) i R. S. umowę sprzedaży ww. lokalu mieszkalnego w S. przy ul. (...), należącego do B. L. za cenę 210.000 zł. Wskazana kwota miała być zapłacona przez nabywców mieszkania na rachunek bankowy prowadzony w Banku (...) S.A. nr (...) w następujący sposób: 50.000 zł do 24 grudnia 2014 r.; 160.000 zł do 31 grudnia 2014 roku. Środki na zakup mieszkania częściowo pochodziły z kredytu bankowego.

Wskazany w umowie sprzedaży z 23 grudnia 2014 roku rachunek bankowy należał do pozwanej i miała ona nieograniczoną możliwość dysponowania środkami, jakie się na nim znajdowały.

W dniu 24 grudnia 2014 roku K. S. przełała z rachunku bankowego prowadzonego w Banku (...) S.A. nr (...) na rzecz swego ojca i byłego męża powódki R. L. 3.000 zł tytułem zwrotu wartości szaf wnękowych pozostałych w ww. lokalu mieszkalnym.

K. S. przekazując wskazaną kwotę 3.000 zł działała poza zakresem pełnomocnictwa udzielonego jej przez powódkę, która po podziale majątku nie była zobowiązana do zapłaty wskazanej kwoty na rzecz byłego męża, z tytuł szaf wnękowych.

W dniu 17 kwietnia 2015 roku pozwana działając w imieniu powódki wpłaciła 3.181 zł tytułem zryczałtowanego podatku dochodowego od sprzedaży nieruchomości. Czynności podejmowane przez K. S. na rzecz B. L. w celu wykonania zobowiązania podatkowego opierały się na umocowaniu wynikającym z pełnomocnictwa z 14 stycznia 2014 roku. Sama wpłata została poprzedzona staraniami pozwanej dotyczącymi ustalenie właściwego wymiaru podatku, odpowiedniego do wielkości udziału w prawie do mieszkania jaki powódka nabyła w drodze podziału małżeńskiego majątku wspólnego i który zbywała przed upływem 5 lat od dnia nabycia, co rodziło obowiązek podatkowy. Powódka w tym czasie przebywała w Niemczech; jej rzadkie wizyty w Polsce nie pozwalały na zajęcie się sprawami podatkowymi.

Wskazana kwota, zapłacona tytułem podatku, pochodziła z ceny sprzedaży mieszkania.

K. S. prowadziła z powódką liczne rozmowy na temat sposobu zainwestowania środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania w S. przy ul. (...). W rozmowach tych uczestniczył również mąż powódki A. S. (2).

Powódka przedstawiała członkom swej rodziny szereg planów, między innymi zakup mieszkania nad morzem, czy uruchomienie restauracji.

Po rozeznaniu cen mieszkań w miejscowościach nadmorskich, powódka stwierdziła, że nie dysponuje wystarczającymi środkami.

Plan uruchomienia restauracji upadł z uwagi na brak zainteresowania pozwanej i jej męża, którzy wykonywali satysfakcjonujące ich prace.

A. S. (2) zaproponował powódce kupno mieszkania. Transakcja miała być korzystna z tej przyczyny, że był to ostatni lokal na Osiedlu (...) w S., nadto poprzedni zainteresowani tym mieszkaniem wpłacili deweloperowi zadatek, który utracili po tym, jak nie kupili mieszkania. Sytuacja ta dawała możliwość wynegocjowania atrakcyjnej ceny. Powódka uznała, że pojawiła się okazja, z której warto skorzystać.

A. S. (2) zawiózł powódkę aby obejrzała mieszkanie i powódce bardzo spodobała się lokalizacja.

Powódka twierdziła, że chce aby jej dzieci otrzymały coś po niej oraz że w przyszłości mieszkanie będzie ich, mając tu na myśli, że mieszkanie to odziedziczą w spadku.

Powódka będąc osobą ponad 50 letnią liczyła się z tym, że zbliża się do końca okresu pracy zawodowej i chciała zapewnić sobie mieszkanie w Polsce, w którym zamierzała zamieszkać po powrocie z Niemiec. Powódka twierdziła również, że chce zabezpieczyć synowi M. L. miejsce do którego mógłby powrócić, w przypadku gdyby nie powiodło mu się w Niemczech.

K. S. wraz ze swym mężem A. S. (2) kupiła okazane powódce mieszkanie na Osiedlu (...) w całości za środki ze sprzedaży lokalu mieszkalnego w S. przy ul. (...), należącego do B. L.. Kupione mieszkanie było w stanie deweloperskim. Pieniądze stanowiące cenę sprzedaży lokalu przy ulicy (...) pozostawały na rachunku bankowym pozwanej. Pozwana nie miała ograniczeń w dysponowaniu środkami złożonymi na jej rachunku bankowym.

Lokal mieszkalny został nabyty na majątek wspólny K. i A. małżonków S..

Pozwana poinformowała powódkę o zakupie mieszkania, nie przekazała jej jednak informacji, kto jest jego właścicielem.

Powódka wyrażała radość i satysfakcję z powodu dokonanego zakupu; chwaliła pozwaną i jej męża za zaradność, która przejawiała się w umiejętności wykorzystania nadarzającej się okazji do korzystnego ulokowania środków finansowych.

Powódka w związku z wizytą w S. podczas nieobecności pozwanej, która wyjechała na szkolenie do W., zapoznała się z umową sprzedaży mieszkania. Z treści tego dokumentu powódka dowiedziała się, że nie jest właścicielem mieszkania na Osiedlu (...), które zostało zakupione na majątek wspólny pozwanej i jej męża.

Informacja o wykorzystaniu środków pieniężnych powódki niezgodnie z jej zamiarem wywołała jej wzburzenie, zwłaszcza że współwłaścicielem mieszkania został jej zięć, a nie syn M. L.. Powódka nie była w dobrych stosunkach z zięciem. Powódka poczuła się oszukana przez pozwaną i jej męża i zażądała zwrotu pieniędzy i dokumentów związanych z wykonywanym przez pozwaną zleceniem i zakupem mieszkania.

Pozwana w rozmowie z powódką, po powrocie ze szkolenia w W. stwierdziła, że pieniądze ze sprzedaży mieszkania należały jej się od powódki z tej racji, że zajmowała się opieką i wychowaniem młodszego brata, kiedy powódka po podjęciu pracy w Niemczech faktycznie pozostawiła rodzinę.

Za radą V. K. powódka udała się do kancelarii notarialnej, gdzie sporządzone zostało pełnomocnictwo z dnia 14 stycznia 2014 roku, aby dowiedzieć się czy na podstawie tego pełnomocnictwa może domagać się rozliczenie z pozwaną.

Asesor notarialny M. K. (1) poinformowała powódkę, że akt notarialny, jaki została na jej życzenie i życzenie jej córki sporządzony ww. dacie był typowy i nie zawierał wskazania numeru rachunku bankowego na który, winny zostać przekazane środki ze sprzedaży mieszkania. Powódka uzyskała poradę, aby zwróciła się do pozwanej i uzgodniła rozwiązanie problemu.

Powódka skontaktowała się z pozwaną, jednak ich rozmowy nie doprowadziły do porozumienia. Pozwana odmówiła przeniesienia własności mieszkania na powódkę.

W piśmie z 6 października 2015 roku skierowanym do K. S., B. L. wypowiedziała pełnomocnictwo z 14 stycznia 2014 roku (rep. A nr (...)) i wezwała do: złożenia sprawozdania z przebiegu czynności dokonanych na podstawie tego pełnomocnictwa; rozliczenia się ze wszystkich dokumentów i środków uzyskanych w związku z udzieleniem pełnomocnictwa, zwłaszcza zwrotu całości pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży mieszkania powódki.

Powódka określiła pozwanej 7-dniowy termin, do wykonania wezwania, liczony od dnia jego doręczenia, pod rygorem podjęcia działań prawnych. Nadto, powódka wskazała pozwanej numer rachunku bankowego (...).

Przesyłka została doręczona 7 października 2015 roku.

Powódka działając przez pełnomocnika - radcę prawnego - w piśmie skierowanym do pozwanej (z 3 grudnia 2015 r. - nadane 4 grudnia 2015 r.) wezwała ją do zwrotu wszystkich pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży, jej mieszkania oraz wydania dokumentów pełnomocnictwa oraz innych związanych z wykonaniem umowy zlecenia sprzedaży lokalu mieszkalnego na podstawie tego pełnomocnictwa.

Powódka zgłaszając gotowość do ugodowego rozwiązania sporu, jednocześnie zapowiedziała skierowanie sprawy na drogę sądową w przypadku zignorowania jej wezwania przez pozwaną.

Pozwana wobec żądań powódki zwrotu pieniędzy, powodując się emocjami podjęła z rachunku w Banku (...) S.A. nr (...) w dniu 6 sierpnia 2015 r. 40.000 zł, a w dniu 10 sierpnia 2015 r. 49.160 zł.

Całość podjętych z rachunku bankowego środków pozwana przekazała powódce bez pokwitowania. Przekazanie miało miejsce w mieszkaniu H. B., matki powódki. Przekazywanie pieniędzy następowało w gotówce, niezwłocznie po ich pobraniu z banku. W dniu 6 sierpnia pozwana wypłaciła 40.000 zł i taką kwotę przekazała powódce. Bank nie wypłacił więcej środków, ponieważ wymagało to wcześniejszego zlecenia przygotowania takiej kwoty. Za drugim razem pozwana pobrała pozostałe środki pieniężne i w ten sposób wydała wszystko co pozostało z ceny mieszkania przy ul. (...), należącego do B. L. po przekazaniu 3.000 zł R. L., po zapłaceniu 3.181 zł podatku i po zakupie mieszkania na Osiedlu (...) w S..

Powódce odebrała pozwanej dokumenty związane z wykonaniem zlecenia oraz nabyciem mieszkania na Osiedlu (...) w S..

Dnia 14 sierpnia 2015 r. powódka wpłaciła na swój rachunek w Banku (...) kwotę 80.000 zł.

Pozostałą kwotę 9.160 zł powódka przeznaczyła na wydatki związane m.in. z wypoczynkiem w Austrii.

Powódka działając przez pełnomocnika - radcę prawnego - w piśmie skierowanym do pozwanej (5 maja 2016 roku, nadane 6 maja 2016 roku) wskazując na poprzednie wezwanie, kolejny raz wezwała ją do zwrotu pieniędzy uzyskanych ze sprzedaży jej mieszkania.

Powódka zgłaszając gotowość do ugodowego rozwiązania sporu, zapowiedziała skierowanie sprawy na drogę sądową w przypadku zignorowania jej wezwania przez pozwaną.

W piśmie z 5 maja 2016 roku powódka wezwała pozwaną do zwrotu 210.000 zł na rachunek bankowy jak w piśmie z 6 października 2015 roku. Powódka wskazała, że pozwana mimo wcześniejszych wezwań nie wywiązała się z obowiązku rozliczenia z wykonania umowy zlecenia i zwrotu pieniędzy pochodzących ze sprzedaży mieszkania powódki. Powódka określiła pozwanej 3-dniowy termin do wykonania obowiązków do zapłaty powyższej kwoty, pod rygorem skierowania sprawy na drogę sądową.

Wezwanie z 5 maja 2016 roku zostało doręczone powódce 9 maja 2016 roku.

K. S. i A. S. (2) po przeprowadzeniu prac wykończeniowych umożliwiających zamieszkanie, wynajmują mieszkanie na Osiedlu (...).

Roboty wykończeniowe w mieszkaniu wykonał ojciec pozwanej R. L..

W oparciu o przedstawioną podstawę faktyczną Sąd dokonał oceny prawne powództwa oceniając je jako częściowo zasadne.

Uzasadniając w pierwszej kolejności orzeczenie o częściowym umorzeniu postępowania Sąd odwołał się do oświadczenia powódki w piśmie z 23 czerwca 2016 roku w którym, w zakresie żądania zapłaty pozostałych 80.000 zł powódka cofnęła powództwo i zrzekła się roszczenia. Podstawy prawnej umorzenia postępowania Sąd upatrywał w treści art. 355 k.p.c. w zw. z art. 203 k.p.c. i wyjaśnił, że rozliczając koszty procesu uwzględnił wniosek pozwanej o zasądzenie kosztów także w odniesieniu do żądania cofniętego.

Uzasadniając rozstrzygnięcia co do istoty sprawy Sąd stwierdził, że zasadniczą sporną okolicznością było istnienie między stronami niniejszego procesu umowy darowizny środków finansowych uzyskanych jako cena sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S., ewentualnie darowizny tych pieniędzy z przeznaczeniem na zakup mieszkania dla pozwanej i M. L. jako dzieci powódki.

Powódka jednoznacznie zaprzeczyła, aby miała dokonać takiej darowizny twierdząc, że z uwagi na jej stan majątkowy oraz wiek ponad 50 lat, nie stać ją na dokonywanie darowizn polegających na przekazaniu faktycznie całego posiadanego majątku, zwłaszcza że jej potrzeby mieszkaniowe na starość nie są w jakikolwiek sposób trwale zabezpieczone.

Pozwana twierdziła natomiast, że powódka darowała jej wskazaną kwotę, aby mogła za nią kupić mieszkanie dla siebie i brata. W ocenie pozwanej miał to być akt swego rodzaju odkupienia przez matkę jej win związanych z zaniedbaniem wychowania dzieci w związku z emigracją do Niemiec.

Sąd zwrócił uwagę, że zgodnie z zasadą rozkładu ciężaru dowodu uregulowaną w art. 6 k.c. i 232 k.p.c., pozwana winna udowodnić fakt zawarcia umowy darowizny, w sytuacji gdy druga strona temu zaprzeczała. W ocenie Sądu brak dowodu zawarcia między powódką a pozwaną, ewentualnie między powódką a pozwaną i M. L. umowy darowizny jakichkolwiek środków finansowych pochodzących z ceny sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S..

Przeprowadzone w niniejszym procesie postępowanie dowodowe oparte na szeregu dowodów z dokumentów oraz dowodów osobowych pozwoliło Sądowi ustalić i uznać za okoliczność niesporną, że powódka zleciła pozwanej sprzedaż jej mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S.. Fakt ten wynika nie tylko ze zgodnej treści dowodów osobowych, w tym twierdzeń powódki i pozwanej, przesłuchiwanym przez Sąd w charakterze stron procesu, lecz również z dokumentów urzędowych w postaci aktów notarialnych obejmujących pełnomocnictwo z 14 stycznia 2014 roku i umowę sprzedaży z 23 grudnia 2014 roku.

Zgodnie z art. 734 k.p.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie (§ 1). W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa (§ 2).

Sąd wyjaśnił, że zlecenie należy do umów o świadczenie usług; jest to umowa konsensualna i wzajemna. Umowa zlecenia jest zaliczana do umów starannego działania. Na gruncie ww. przepisów Kodeksu cywilnego zakres zlecenia obejmuje wyłącznie czynności prawne. Istotą zlecenia jest dokonanie zmiany w sferze prawnej zleceniodawcy na skutek działań podejmowanych przez zleceniobiorcę – w jego imieniu (zastępstwo bezpośrednie) albo w imieniu własnym, lecz na jego rzecz (zastępstwo pośrednie). Jako zastępca bezpośredni pełnomocnik dającego zlecenie (zleceniobiorca) działa w jego imieniu. Skutek tego działania w postaci nabycia praw lub obowiązków powstaje bezpośrednio po stronie dającego zlecenie. Przyjmujący zlecenie natomiast działa jako zastępca pośredni, gdy dokonuje zleconej czynności w imieniu własnym, ale na rachunek dającego zlecenie. Ma wówczas obowiązek przenieść uzyskane prawa na dającego zlecenie, a ten ma go zwolnić z zaciągniętych zobowiązań. Skorzystanie z zastępstwa pośredniego w stosunku zlecenia może się wiązać z istnieniem stosunku fiducyjnego. Polega on na tym, że zleceniobiorca dokonuje nabycia rzeczy lub prawa, zobowiązując się jednocześnie do niekorzystania z niego w zakresie wykraczającym poza realizację celu zleceniodawcy.

Sprzedając mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S. (wówczas (...)) pozwana działała na zlecenie powódki jako jej bezpośredni pełnomocnik. Ustalenie takie wynika w pierwszej kolejności z aktów notarialnych obejmujących pełnomocnictwo z 14 stycznia 2014 roku i umowę sprzedaży z 23 grudnia 2014 roku. Pozwana jako zleceniobiorca, zgodnie z wolą powódki, jako zleceniodawcy, podjęła działania mające na celu sprzedaż ww. mieszkań. Po staraniach trwających blisko rok, lokal mieszkalny powódki został zbyty za cenę 210.000 zł. Niespornym pozostaje fakt, że po sprzedaży w imieniu powódki mieszkania, jego cena została wpłacona na rachunek bankowy pozwanej, a pozwana, bezpośrednio po wykonaniu zlecenia, nie przekazała tych środków powódce, ani nie przekazała jej dokumentów związanych ze sprzedażą.

Dalej Sąd wskazał, że art. 740 k.c. stanowi, że przyjmujący zlecenie powinien udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy, a po wykonaniu zlecenia lub po wcześniejszym rozwiązaniu umowy złożyć mu sprawozdanie. Powinien mu wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, chociażby w imieniu własnym.

Wskazany przepis nakłada na przyjmującego zlecenie trzy obowiązki:

1. ma udzielać dającemu zlecenie potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy w trakcie realizacji zlecenia,

2. złożyć mu sprawozdanie końcowe,

3. wydać wszystko, co przy wykonaniu zlecenia dla niego uzyskał, bez względu na to, czy działał jako pełnomocnik, czy zastępca pośredni.

Pojęcie „potrzebnych wiadomości o przebiegu sprawy” obejmuje wszelkie bieżące informacje istotne dla zleceniodawcy. Przyjmujący zlecenie jest obowiązany ich udzielać nie tylko na żądanie zleceniodawcy, ale również na bieżąco, w rozsądnym czasie, z własnej inicjatywy. Dotyczy to w szczególności wszystkich takich okoliczności, które mogą uzasadniać podjęcie przez zleceniodawcę decyzji o zmianie sposobu wykonywania zlecenia, a także o jego rozwiązaniu lub wypowiedzeniu. Obowiązek złożenia dającemu zlecenie przez przyjmującego sprawozdania aktualizuje się w chwili wygaśnięcia zlecenia. Do wygaśnięcia zlecenia może dojść z powodu jego wykonania lub z innej przyczyny (np. wypowiedzenia z ważnych powodów, art. 746 k.c.). Złożenie sprawozdania umożliwia dającemu zlecenie weryfikację poprawności jego wykonania, a tym samym jest przesłanką wypłaty wynagrodzenia i zwrotu wydatków. Zauważyć należy, że Kodeks cywilny nie określa formy sprawozdania z wykonania zlecenia. Może ono zatem zostać złożone w sposób nieformalny, np. ustnie albo za pomocą poczty elektronicznej. Sprawozdanie powinno obejmować opis wykonanych czynności oraz rozliczenie. Podkreślić również należy, że sprawozdanie powinno być połączone z wydaniem należących do dającego zlecenie dokumentów.

Sąd nie miał wątpliwości, że do momentu sprzedaży mieszkania i wykonania związanych z tym obowiązków, w tym fiskalnych, pozwana wykonywała zlecone jej przez powódkę czynności prawidłowo, a przede wszystkim zgodnie z wolą swej mocodawczyni. Zakres udzielonego pozwanej pełnomocnictwa był na tyle szeroki, że obejmował wszelkie czynności mające na celu sprzedaż mieszkania, w tym również dopełnienia obowiązków towarzyszących takiej transakcji. Pełnomocnictwo, w wymaganej w tym przypadku formie aktu notarialnego, wskazywało zarówno zawarcie umowy sprzedaży lokalu mieszkalnego, jak i czynności związane z dopełnieniem obowiązków wobec organów administracji, w tym organów skarbowych.

Zdaniem Sądu wolą powódki było aby po sprzedaży lokalu mieszkalnego środki pieniężne pozostały na rachunku bankowym pozwanej i faktycznie tak się stało. Strony w niniejszej sprawie podały odmienne wersje przyczyny takiego zachowania. Zdaniem pozwanej, powódka po utracie pracy w Niemczech obawiała się ujawnić posiadane znaczne środki finansowe, na własnym rachunku bankowym, z uwagi na pobierane świadczenie dla osób bezrobotnych. Zauważyć należy, że powódka faktycznie pracowała w Niemczech w charakterze opiekunki osób starszych od 2006 roku do 30 listopada 2014 roku. Prace wykonywała na podstawie umowy o pracę. W związku ze śmiercią podopiecznej w dniu 16 września 2014 roku, z dniem 30 listopada 2014 roku umowa o pracę została powódce wypowiedziana. Powódka korzystała ze świadczenia wypłacanego osobom, które będąc wcześniej zatrudnione straciły pracę. Pozwana nie wykazała aby wypłata takiego świadczenia była zależna od wcześniejszego wyzbycia się posiadanego majątku, w tym gotówki. Powódka jednoznacznie zaprzeczyła takiemu obowiązkowi. Na marginesie Sąd wskazuje, że pozwana podnosząc tego typu twierdzenia najwyraźniej myli rodzaje świadczeń wypłacanych w Republice Federalnej Niemiec osobom, które pracowały przez wymagany okres czasu, opłacając składki ubezpieczeniowe, w tym od utraty pracy - z zasiłkiem wypłacanym tym, którzy nie byli zatrudnieni i nie płacili powyższych składek na ubezpieczenie i otrzymują zapomogę. Przeprowadzone w niniejszym procesie postępowanie dowodowe jednoznacznie wskazuje, że powódka była legalnie zatrudniona przez szereg następujących po sobie lat. Okoliczność ta została wykazana dowodami w postaci świadectwa pracy z tłumaczeniem, wypowiedzenia stosunku pracy z tłumaczeniem i aktem zgonu z tłumaczeniem. Nadto, okoliczności te wynikają z dowodu z przesłuchania powódki, która stanowczo zaprzeczyła aby ukrywała przed niemiecką administracją jakiegokolwiek informacje, a tym bardziej wyłudziła nienależne jej świadczenie.

Skoro nie było formalnej przeszkody dla ujawnienia posiadanych środków finansowych, pochodzących ze sprzedaży mieszkania, a jednocześnie brak dowodu na zawarcie między stronami umowy darowizny tych środków finansowych, to jedynego wyjaśnienia faktu pozostawienia pieniędzy powódki na rachunku bankowym pozwanej należy doszukiwać się w uzgodnieniach, jakie miały miejsce między stronami niniejszego procesu, a dotyczące planów inwestycyjnych powódki wykorzystania jej pieniędzy. Pamiętać przy tym należy, że powódka nadal mieszkała w Niemczech, w Polsce bywała stosunkowo rzadko, a pozwana wykazała się sprawnością w załatwianiu powierzonych jej dotychczas spraw

i z całą pewnością pozwana i jej mąż mieli lepsze rozeznanie w stosunkach miejscowych, niż nieobecna od wielu lat powódka.

Z twierdzeń powódki wynika, że poszukiwała ona sposobu na korzystne zainwestowanie środków finansowych, jakie udało jej się pozyskać. Niewątpliwie powódka zbliża się do końca swej aktywności zawodowej, co wiązać się najprawdopodobniej będzie z powrotem do Polski, co też brała pod uwagę. Nie pozostawia wątpliwości fakt, że powódka aktualnie nie posiada w Polsce własnego mieszkania. Pozwana twierdziła, że oferowała matce możliwość zamieszkania w jej domu. W ocenie Sądu propozycja ta miała znikome szanse na realizację w praktyce. Dowodzi tego choćby fakt, że powódka pozostawała w nienajlepszych stosunkach z zięciem, do którego zachowuje krytyczny stosunek, czemu dała wyraz w niniejszym procesie. Nadto, pozwana ma pretensje do powódki o jej zachowanie z lat ubiegłych, kiedy powódka wyemigrowała do Niemiec, faktycznie porzucając rodzinę i dorastające nastoletnie dzieci. Tego typu stosunki rodzinne czynią wątpliwym wspólne zgodne zamieszkiwanie.

Powódka przedstawiła w niniejszym procesie szereg celów, na jakie zamierzała przeznaczyć uzyskane ze sprzedaży lokalu mieszkalnego środki pieniężne. Ostatecznie najbardziej realnym do realizacji okazał się zaproponowany przez pozwaną i jej męża zakup mieszkania w S.. Mieszkanie było nowe i podobało się powódce, a cena okazyjna. Sąd wskazuje, że powódka wraz z zięciem oglądała mieszkanie, gdyż była zainteresowana jego kupnem.

Reasumując: powódka potrzebowała zapewnić sobie mieszkanie po zakończeniu pracy zawodowej w Niemczech; miała środki pieniężne po sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S.; była zainteresowana nabyciem mieszkania na Osiedlu (...) w S.; pozostawała w trudnych relacjach z zięciem i problematycznych z dziećmi.

W ocenie Sądu w tym kontekście co najmniej trudnym do wyjaśnienia byłby zamiar powódki darowania środków pieniężnych pozwanej. Wobec braku jakiegokolwiek dowodu zawarcia takiej umowy darowizny, Sąd stwierdza, że powódka nie dokonała darowizny środków pieniężnych, ani na rzecz pozwanej, ani pozwanej i M. L.. Jak już wcześniej wskazano brak jakiegokolwiek dowodu takiego zamiaru, prócz twierdzeń pozwanej i bliskich jej osób, męża A. S. (2) i brata M. L.. Osoby te są ze sobą blisko związane, nadto pozwana i jej mąż odniosły bezpośrednią korzyść majątkową - stali się właścicielami mieszkania, które powódka miała nabyć dla pozwanej.

Sąd zwrócił uwagę na okoliczność, że przeprowadzone w niniejszej sprawie postępowanie dowodowe wskazuje, że powódka chciała aby mieszkanie zostało nabyte przez pełnomocnika działającego w jej mieniu. Powódka z braku odpowiedniej wiedzy i rozeznania, nie wiedziała, że winna ponownie udzielić pełnomocnictwa w formie aktu notarialnego. Nie mniej jednak, pozwana znając wolę powódki winna traktować podejmowane przez siebie czynności jako zlecenie nabycie dla pozwanej mieszkania w imieniu własnym jako zleceniobiorcy pośredniego, ale na rachunek dającego zlecenie. Zachodzi tu zatem drugi z ww. rodzajów zlecenia oparty o stosunek fiducjarny. Podkreślić jednak należy, że takie rozwiązanie nie było zamierzone przez powódkę, która chciała aby pozwana działała bezpośrednio w jej imieniu. Poziom świadomości prawnej pozwanej, w ocenie Sądu jest wyższy niż powódki, co wynika z faktu skutecznego podejmowania przez nią czynności związanych ze sprzedażą mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S., w tym rozliczenia podatku. Pozwana nie podjęła jednak nie tylko próby uzyskania pełnomocnictwa w od powódki formie aktu notarialnego, lecz nawet nie uświadomiła jej o takiej potrzebie. Sąd tłumaczy takie zachowania faktem, że pozwana nie miała zamiaru nabyć mieszkanie dla powódki, lecz dla siebie, swego męża, a ewentualnie brata M. L.. Pełnomocnictwo od powódki nie było jej zatem potrzebne. W konsekwencji nie doszło do fiducjarnego nabycia lokalu mieszkalnego przez pozwaną i jej męża na rzecz powódki. Przesądza o tym brak woli takiego ukształtowania stosunków prawnych tak po stronie pozwanej, jak i powódki.

Powódka dowiedziawszy się, że pozwana nabyła mieszkania, z uwagi na wcześniejsze ustalenia oraz brak wiedzy w zakresie sposobu udzielenia pełnomocnictwa do tego rodzaju czynności prawnej, uznała że pozwana działała w jej imieniu i to ona jest właścicielem mieszkania. Podkreślić należy, że wolą powódki było aby mieszkanie zostało nabyte i aby służyło jej do zaspokojenie własnych potrzeb mieszkaniowych, ewentualnie stanowiło miejsce do którego mógłby się sprowadzić M. L. w przypadku konieczności powrotu z Niemiec, co też zeznał świadek M. L.. Powódka deklarowała również, że mieszkanie stanie się własnością jej dzieci. Sąd zwraca przy tym uwagę, że deklaracje te dotyczyły

spadkobrania, a nie darowizny. Świadek I. W. zeznała, że powódka oświadczyła, iż jej wolą jest aby dzieci miały coś po niej „w tak zwanym spadku”. Świadek B. M. zeznała, że powódka twierdziła, iż ma zamiar kupić mieszkanie i po swojej śmierci „obdarować” tym mieszkaniem dwoje swoich dzieci. Świadek A. S. (2) zeznał, że rozmawiał z powódką o tym aby „użyczyła” środków finansowych na budowę domu; miały być zwrócone po sprzedaży dotychczasowego mieszkania pozwanej i A. S. (2). A. K. zeznała, że sama pozwana stwierdziła wobec niej, że mieszkania miało być „docelowo” jej i jej brata. Nadto, A. K. zeznała, że powódka twierdziła w rozmowie z nią i z I. W., że nie byłoby problemu „gdyby do mieszkania był dopisany M. L.”. Świadek I. S. - zeznała, że powódka twierdziła, iż dobrze by było aby pozwana kupiła mieszkanie w S., które w przyszłości byłoby jej i M. L..

Sąd stwierdził, że brak woli dokonania darowizny środków finansowych ze sprzedaży lokalu mieszkalnego nr (...) przy ul. (...) w S. i wola powódki nabycia dla siebie okazanego jej mieszkania na Osiedlu (...) w S. wynika jednoznacznie z zeznań ww. świadków. Wbrew twierdzeniom pozwanej, a nadto świadków M. L. i A. S. (2), powódka konsekwentnie twierdziła, że chce aby mieszkanie było jej i nie składała nawet obietnicy darowizny czy to pieniędzy, czy też mieszkania. Jedyne co obiecała to przekazanie majątku dzieciom w spadku.

W ocenie Sądu również twierdzenia samej pozwanej nie pozwalają uznać, że powódka jednoznacznie oświadczyła jej wolę darowania wskazanych pieniędzy. Pozwana zeznała, iż nie mogła samodzielnie kupić mieszkania, gdyż notariusz stwierdził, że może tego dokonać jedynie wraz z małżonkiem. Zakładając, że notariusz faktycznie udzielił takiej porady, to uznać należy, że pozwana musiała oświadczyć, że pieniądze przeznaczone na zakup mieszkania są jej i jej męża. Sąd nie przyjął za prawdziwe twierdzenia, że notariusz pouczyłby pozwaną o obowiązku udziału w akcie notarialnym również jej męża A. S. (2), gdyby pozwana podała, że pieniądze pochodzą z darowizny od jej matki, o której twierdzi w niniejszym procesie, a więc darowizny na jej majątek osobisty. Ewentualnie notariusz mógłby pouczyć o obowiązku uczestnictwa brata powódki gdyby środki były darowane na zakup mieszkania dla ich obojga. Nie sposób doszukać się jakiegokolwiek racjonalnego wyjaśnienia, z jakiej przyczyny, powódka miałaby ukrywać przed notariuszem fakt otrzymania darowizny od matki i tym samym tracić możliwość nabycia mieszkania na swój majątek osobisty. Jedynym wyjaśnieniem takiej sytuacji jest stwierdzenie, że do darowizny nie doszło, a pozwana obawiała się twierdzić wobec notariusza, że jest inaczej. Taki wniosek pozostaje w zgodzie z treścią ww. dowodów osobowych. W tej sytuacji pozwana nie miała podstaw aby twierdzić, że pieniądze są jej wyłączną własnością; nie miała również dowodu na spełnienie obowiązków fiskalnych związanych z darowizną. Sąd zwraca przy tym uwagę, że podobnie jak w przypadku twierżeń o pouczeniu pozwanej przez notariusza, że winna stawać do aktu notarialnego z mężem, ponieważ nie ma z nim rozdzielnosci majątkowej, tak samo jako niewiarygodne uznaje Sąd twierdzenia, że pozwana nie ujawniła darowizny przed urzędem skarbowym, ponieważ radca prawny tak jej doradził, a to z uwagi na brak pisemnej umowy darowizny. Symptomatyczne, że pozwana nie wskazała, jaki radca prawny udzielił jej tego typu porady i nie zawnioskowała go jako świadka w niniejszym procesie.

W rezultacie Sąd stwierdził że obowiązkiem pozwanej, zgodnie z art. 740 k.c. było złożyć powódce sprawą z wykonania zlecenia oraz wydanie jej wszystkiego tego co w związku z tym zleceniem otrzymała.

Sąd zważył bezspornie cena sprzedanego mieszkania powódki wyniosła 210.000 zł. Pierwotnie powódka żądała w pozwie zapłaty takiej kwoty. Sama powódka jednak zreflektowała się na tyle, że cofnęła pozew o kwotę 80.000 zł, przyznając, że pozwana, na jej żądanie zwróciła jej taką właśnie sumę. W toku procesu pozwana oświadczyła jednak, że zwróciła powódce 89.160 zł. Sąd ocenił twierdzenie pozwanej jako prawdziwe. Ocena taka jest oparta o dowód z dokumentów w postaci wydruk z rachunku bankowego pozwanej oraz dowodów osobowych, to jest zeznań świadków I. S., A. S. (2), K. K., a nadto przesłuchania powódki K. S.. Wskazane dokumenty ujawniają jakie kwoty i kiedy pozwana podejmowała z rachunku bankowego; w sumie dają one 89.160 zł. Pozwana twierdziła, że przekazała powódce pieniądze gotówką. Nie mogła tego uczynić za jednym razem, gdyż żądania powódki wywołały u niej emocje; nie planowała wcześniej zwrotu pieniędzy. Kiedy udała się do banku i zażądała wypłaty środków z rachunku, okazało się, że nie może uzyskać więcej niż 40 000 zł bez wcześniejszego zarezerwowania środków pieniężnych w gotówce. Pozwana pobrała zatem 40.000 zł 6 sierpnia 2015 roku i tego samego dnia przekazała te środki powódce. Następnie 10 sierpnia pozwana wypłaciła pozostałą na koncie kwotę 49.160 zł i tego samego dnia przekazała ją powódce. Fakt przekazania pieniędzy potwierdzili świadkowie, w tym siostra powódki K. K.; wysokości przekazanych

środków wynika z zeznań A. S. (2) i twierdzeń pozwanej przesłuchanej jako strona. Sąd zwrócił uwagę, że powódka za pomocą dokumentów udowodniła wysokość pobranych środków, to jest 89.160 zł. Zdaniem Sądu dla ustalenia, że cała kwota została przekazana powódce istotne były okoliczności, w jakich to nastąpiło. Sąd zaakcentował to, że między stronami doszło do poważnego konfliktu, najpierw pozwana (która od wielu lat żyła wobec powódki urażona za sposób jej postępowania polegający na faktycznym porzuceniu rodziny), uznała, że środki ze sprzedaży mieszkania będą stanowiły swego rodzaju zadośćuczynienie za wcześniejsze zachowanie powódki, a cała sytuacja stanowiłaby początek nowych, dobrych relacji rodzinnych. Następnie jednak powódka jednoznacznie okazała pozwanej, że jej wyobrażenia były iluzją. Ze strony powódki nigdy nie było woli jakiegokolwiek zadośćuczynienia; powódka nie czuła się winna wobec swych dzieci. Powódka zainteresowana była sprzedażą mieszkania, w tym celu wcześniej pozbyła się z niego swego syna, a świadka w tym procesie M. L., a następnie zleciła lokalny sprzedawca pozwanej. W ocenie Sądu, gdy pozwana zdała sobie sprawę ze skali swego naiwności w ocenie motywacji, jaką kierowała się powódka - zaczęła działać w emocjach; jak sama zeznała uniosła się honorem. W tej sytuacji Sąd uznał, że skoro pozwana pobrała z rachunku bankowego 89.160 zł, to taką też kwotę wręczyła powódce. Inne zachowanie nie odpowiadałoby stanowi emocjonalnemu pozwanej; byłoby sprzeczne z jej poczuciem własnej godności i nie stanowiłoby realizacji celu pozwanej pozbycia się środków pieniężnych matki, która ją pozwała w niniejszym procesie.

Sąd wyjaśnił, że wprawdzie pozwana dzień po sprzedaży mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S. przekazała swemu ojcu R. L. 3.000 zł tytułem ceny mebli zabudowanych w sprzedanym mieszkaniu (szaf wnękowych to jednak zgodnie z postanowieniem Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim dnia 2 czerwca 2011 roku (sygn. akt: I Ns 1115/09) oraz postanowienia Sądu Okręgowego w Szczecinie II Wydział Cywilny Odwoławczy z dnia 24 listopada 2011 roku, (sygn. akt: II Ca 1022/11) – powódka nie była zobowiązana na rzecz R. L. do zwrotu wartości szaf w zabudowie wnękowej, jakie znajdować się miały w przyznanym powódce w postępowaniu o podział majątku lokalu mieszkalnym nr (...) przy ul. (...) w S.. W tej sytuacji Sąd stwierdził, że w oparciu o normę art. 415 k.c. w zw. z art. 104 k.c., powódka winna jest zapłacić pozwanej 3 000 zł tytułem odszkodowania.

Sąd zaznaczył, że kwota 210.000 zł tytułem ceny mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S., pomniejszona o 89.160 zł oraz 3.181 zł daje 117.659 zł. Żądanie zapłaty w takiej kwocie Sąd uznał za uzasadnione.

O odsetkach od zasądzonego na rzecz powoda świadczenia Sąd orzekł na podstawie art. 481 i art. 455 k.c., zgodnie z którymi jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Jeżeli termin spełnienia świadczenia nie jest oznaczony ani nie wynika z właściwości zobowiązania, to dłużnik powinien spełnić świadczenie niezwłocznie po wezwaniu. W wypadku opóźnienia dłużnika wierzyciel jest zatem uprawniony do odsetek od nieterminowo spełnionego świadczenia pieniężnego.

Odsetki winny być naliczane od wskazanej w pozwie daty, to jest 15 października 2015 roku. Zatem od zgłoszonego przez powódkę roszczenia należało zasądzić odsetki ustawowe od 15 października do 31 grudnia 2015 roku i odsetki za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku co ma związek ze zmianami w zakresie treści przepisu art. 481 Kodeksu cywilnego.

Sąd wskazał, że ustalenia faktyczne i rozważania Sąd oparł na dowodach z dokumentów szczegółowo wskazanych przy stanie faktycznym oraz dowodach osobowych, zeznaniach świadków: M. K. (1) - asesora notarialnego, A. K. - znajomej strona, I. W. – sąsiadki z Osiedla (...) w S., I. S. - teściowej pozwanej, K. K. - siostry powódki, B. M. - koleżanki powódki, W. K. - osoby prowadzącej biuro pisania podań, z której usług korzystała powódka. Sąd zaznaczył, że wymienieni świadkowie zeznawali w sposób logiczny, spójny, a nadto rzeczowo; ich zeznania korespondowały ze sobą oraz z dowodami z dokumentów.

Dowody z dokumentów, przeprowadzone w niniejszej sprawie, prócz pokwitowania z Urzędu Skarbowego oraz postanowienia z 23 listopada 2009 roku Sądu Rejonowego w Stargardzie Szczecińskim w sprawie I Ns 1115/09, nie budziły wątpliwości co do wyników interpretacji ich treści. W przypadku wskazanego zaświadczenia, stwierdzić należy, że dokonując jego interpretacji należało to czynić mając na uwadze wyniki całego postępowania dowodowego. Dopiero

taka ocena tego dowodu nie prowadziła do mylnych wniosków co do osoby, która zapłaciła podatek związany ze sprzedażą udziału w mieszkaniu nr (...) przy ul. (...) w S.. Sąd wskazuje, że brać należało pod uwagę, że nie kto inny jak pozwana, będąc pełnomocnikiem powódki, przyjęła na siebie obowiązek dokonania wszelkich czynności związanych ze sprzedażą wskazanego mieszkania; fakt ten jednoznacznie wynika z treści udzielonego pełnomocnictwa. Pozwana w sposób szczegółowy przedstawiła w jaki sposób dokonała zapłaty podatku w imieniu powódki, która w przeciwieństwie do pozwanej nie potrafiła nawet dokładnie określić kiedy do zapłaty doszło. Fakt, że pokwitowanie znalazło się w posiadaniu powódki wynika wyłącznie z tego, że zabrała ona od pozwanej wszelką dokumentację dotyczącą wykonania zlecenia polegającego na sprzedaży mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S. oraz nabycia nowego lokalu. Logiczna spójność i szczegółowość twierdzeń pozwanej w kontekście treści pełnomocnictwa oraz zeznań świadków, którzy zgodnie twierdzili, że to pozwana zajmowała się sprzedażą mieszkania, a powódka w tym czasie była w Polsce nieobecna, przekonały Sąd do wniosku, że treść pokwitowania w istocie dowodzi tego, że pozwana wykonała prawidłowo zlecenie i zapłaciła za powódkę podatek, który pochodził z kwoty 210.000 zł stanowiącej cenę sprzedanego mieszkania.

Sąd jako częściowo wiarygodne ocenił dowody z zeznań świadków M. L. - brata pozwanej, A. S. (2) - męża pozwanej, a nadto dowody z przesłuchania stron: powódki B. L. i pozwanej K. S..

Wskazani świadkowi są powiązani z powódką ścisłymi więzami rodzinnymi i emocjonalnymi. Nadto, zwłaszcza A. S. (2) posiada z powódką więź majątkową wynikającą ze wspólności małżeńskiej. M. L. przez wiele lat był wychowywany przez powódkę i całkowicie jej ufa, co też oświadczył zeznając, jako świadek. W tej sytuacji naturalnym jest, że przyjmuje również z pełnym zaufaniem twierdzenia powódki o darowiznie powódki środków pieniężnych pochodzących ze sprzedaży mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S.. Świadek ma również negatywne doświadczenia w relacjach z powódką jako swoją matką, co tym bardziej skłaniać go mogło do dawania wiary twierdzeniom pozwanej. Również A. S. (2) nie pozostaje w dobrych relacjach z powódką, a nadto jest osobą bezpośrednio zainteresowaną wynikiem niniejszego procesu z uwagi na swój interes majątkowy.

Z uwagi na powyższe okoliczności dotyczące świadków A. S. (2) i M. L., Sąd nie dał wiary zeznaniom tych świadków w zakresie w jakim wskazywali okoliczności mogące prowadzić do wniosku o dokonaniu darowizny przez powódkę na rzecz pozwanej środków pochodzących ze sprzedaży mieszkania nr (...) przy ul. (...) w S.. Sąd podkreśla przy tym, że nawet wskazani dwaj świadkowi nie stwierdzili wprost, że powódka darowała pozwanej 210.000 zł albo jakąkolwiek inną kwotę.

Sąd nie dał wiary twierdzeniom pozwanej w zakresie, w jakim przekonywała o fakcie dokonania przez powódkę na jej rzecz darowizny, czy to pieniędzy, czy też lokalu mieszkalnego. Z mniej istotnych faktów, Sąd jako niewiarygodne ocenił twierdzenia pozwanej o rzekomych pouczeniach notariusza i poradzie radcy prawnego, które to kwestie zostały już wyżej przedstawione.

Twierdzenia powódki Sąd ocenił jako niewiarygodne w zakresie w jakim twierdziła, że dokonała samodzielnie opłaty podatku stwierdzonego pokwitowaniem z Urzędu Skarbowego oraz twierdzeniu, że otrzymała od pozwanej jedynie 80.000 zł a nie 89.160 zł.

Zgodnie z art. 98 strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu) (§ 1). Do niezbędnych kosztów procesu strony reprezentowanej przez adwokata zalicza się wynagrodzenie, jednak nie wyższe niż stawki opłat określone w odrębnych przepisach i wydatki jednego adwokata, koszty sądowe oraz koszty nakazanego przez sąd osobistego stawiennictwa strony (§ 3). Zgodnie z art. 99 k.p.c. stronom reprezentowanym przez radcę prawnego, rzecznika patentowego lub Prokuratorię Generalną Rzeczypospolitej Polskiej zwraca się koszty w wysokości należnej według przepisów o wynagrodzeniu adwokata.

Wartość przedmiotu sporu w niniejszej sprawie wynosiła 210.000 zł.

Powódka cofnęła pozew w zakresie 80.000 zł. Zgodnie z wyżej wskazanym art. 203 § 2 zd. 2 k.p.c. na żądanie pozwanego powód zwraca mu koszty, jeżeli sąd już przedtem nie orzekł prawomocnie o obowiązku ich uiszczenia przez pozwanego (§ 2).

Zgodnie z art. 13 ust 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych powódka uiszcza 10.500 zł tytułem opłaty od pozwu.

Obie strony były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników z wyboru, powódka przez radcę prawnego a pozwana przez adwokata. Wynagrodzenia pełnomocników są jednakowej wysokości, tak jak i opłata skarbową od pełnomocnictwa.

Powódka dochodząc 210.000 zł przegrała z tej kwoty 80.000 zł, w związku z cofnięciem pozwu, 9.160 zł -- jako kwotę różnicy między 80.000 zł, których zwrot powódka przyznała i 89.160 zł, które faktycznie pozwana jej zwróciła oraz 3.181 zł zapłaconego przez powódkę podatku od zysku ze zbycia części nieruchomości przed upływem 5 lat od jego nabycia w związku z podziałem małżeńskiego majątku wspólnego. Powódka przegrała zatem z żądanej kwoty 210.000 zł - 92.341 zł. W praktyce jest to kwota zbliżona do połowy pierwotnie żądanej przez powódkę.

Zgodnie z art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone. W ocenie Sądu wynik sprawy daje podstawy do wzajemnego zniesienia kosztów procesu, o czym Sąd orzekł w punkcie czwartym sentencji wyroku.

Apelacje od tego wyroku wniosły obie strony.

Powódka zaskarżyła wyrok w części oddalającej powództwo kwestionując zarazem orzeczenie o kosztach procesu. Wyrokowi zarzucono naruszenie przepisów postępowania w postaci art. 233 § I w związku z art. 232 Kodeksu postępowania cywilnego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów zgromadzonych w przedmiotowej sprawie i wyprowadzenie na tej podstawie wniosków logicznie niepoprawnych i sprzecznych z zasadami doświadczenia życiowego, które to uchybienia miały wpływ na treść rozstrzygnięcia, a polegały na błędnym ustaleniu, że:

a) to pozwana w imieniu powódki, a nie powódka, wpłaciła na rzecz Urzędu Skarbowego w S. kwotę 3.181,00 zł tytułem podatku dochodowego,

b) pozwana przekazała powódce kwotę 89.160,00 zł a nie kwotę 80.000,00 zł.

Nadto skarżąca zarzuciła naruszenie art. 98 § 1 i art. 102 Kodeksu postępowania cywilnego, mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, poprzez zniesienie między stronami kosztów postępowania pomimo uwzględnienia powództwa w przeważającej części i braku jakichkolwiek podstaw by odstąpić od zasady odpowiedzialności za wynik postępowania a zatem by odstąpić od zasądzenia od pozwanej jako strony przegrywającej w większej części na rzecz powódki jako strony wygrywającej w zdecydowanej części kosztów dochodzenia roszczenia przez powódkę.

W oparciu o przedstawione zarzuty wniesiono o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie na rzecz powódki dalszej kwoty 12.341,00 zł z ustawowymi odsetkami i zmianę orzeczenia o kosztach procesu.

W uzasadnieniu zarzutu naruszenia art. 233 k.p.c. wskazano na błędne zdaniem skarżącej dokonanie oceny dowodów co do wysokości kwoty którą uiszcza pozwana na rzecz powódki oraz zapłaty przez pozwaną należności z tytułu podatku. Skarżąca starała się wykazać sprzeczności logiczne w zeznaniach pozwanej oraz mankamenty wnioskowania sądu jako popadającego w kolizję z zasadami doświadczenia życiowego i logiki.

Pozwana zaskarżyła wyrok w części dotyczącej zasądzenia od pozwanej K. S. na rzecz powódki B. L. odsetek za opóźnienie od kwoty 117.659 zł od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, zarzucając naruszenie art. 321 k.p.c.

poprzez zasądzenie odsetek za opóźnienie czyli ponad żądanie i wnosząc o zmianę wyroku i uchylenia orzeczenia w zaskarżonej części.

Uzasadnienie zarzutu oparto o ocenę treści żądania pozwu dotyczącego wyłącznie zapłaty odsetek ustawowych i braku podstaw by z urzędu zasądzać od 1 stycznia 2016 roku ustawowe odsetki za opóźnienie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zgodnie z art. 382 k.p.c., Sąd II. instancji orzeka na podstawie materiału zebranego w postępowaniu w pierwszej instancji oraz w postępowaniu apelacyjnym. Z regulacji tej wynika, że postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy. Oznacza to z kolei, że wyrok sądu drugiej instancji musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych poprzedzonych ponowną oceną materiału procesowego. Wykonując ten obowiązek Sąd Apelacyjny (przed odniesieniem się do zarzutów apelacji) dokonał (w zakresie objętym zaskarżeniem) ponownej oceny przedstawionego pod osąd materiału procesowego i w jej wyniku stwierdził, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów oraz stanowisk stron procesu. Sąd Odwoławczy ustalenia te podziela czyniąc integralną częścią swojego stanowiska i uznając za zbędne ich ponowne szczegółowe przytaczanie w tym miejscu.

Przed odniesieniem się do zarzutów apelacji zaznaczyć należy, Sąd Apelacyjny uznał za trafne i nie wymagające pogłębienia wywodu Sądu I. instancji dotyczące kwalifikacji prawnomaterialnej roszczenia poddanego pod osąd oraz znajdujących zastosowanie w sprawie dla oceny tego roszczenia przepisów k.c. Również ta część wywodu Sądu Okręgowego nie wymaga uzupełnienia lub skorygowania i wystarczającym jest także w odniesieniu do wskazania podstawy prawnej powództwa poprzestanie na odesłaniu do wyżej szeroko przedstawionych motywów zaskarżonego orzeczenia.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutów i wywodów apelacji powódki przypomnieć należy, że przywołany przez skarżącą przepis art. 233 §1 k.p.c. statuuje (jako zasadniczą podstawę ustaleń faktycznych) zasadę swobodnej oceny dowodów. Zasada ta określa kompetencję sądu do dokonania oceny według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego. Jej istotną cechą jest bezstronność, brak arbitralności i dowolności, przestrzeganie zasad logicznego rozumowania i zasad doświadczenia życiowego w wyciąganiu wniosków. Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Norma ta zatem zostaje naruszona wówczas, gdy Sąd z przekroczeniem ustawowego wzorca oceny przyzna (lub odmówi) walor wiarygodności lub mocy dowodowej konkretnym dowodowym i poczyni (lub zaniecha poczynienia) na ich podstawie błędne ustalenia faktyczne.

Wielokrotnie wyjaśniano już w dotychczasowym orzecznictwie Sądu Najwyższego, że w myśl normy art. 233 §1 k.p.c. sąd w ramach swoich kompetencji prawnych posiada przypisaną przez ustawę swobodę w ocenie wiarygodności i mocy dowodów. Sąd dokonuje tej oceny według własnego przekonania powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Sąd porównuje wnioski wynikające z poszczególnych dowodów przy uwzględnieniu zasad logiki i doświadczenia życiowego i w efekcie ocenia ich wiarygodność. Jeżeli więc z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza art. 233 § 1 k.p.c. i musi być uznana za prawidłową, choćby nawet w równym stopniu, na podstawie tego samego materiału dowodowego (np. po uznaniu innych z wykluczających się dowodów za wiarygodne), dawały się wysnuć wnioski odmienne.

W związku z tym, dla skutecznego postawienia zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c. nie wystarcza samo twierdzenie strony skarżącej o wadliwości dokonanych ustaleń faktycznych, odwołujące się do stanu faktycznego, który jej zdaniem odpowiada rzeczywistości (przedstawienie przez skarżącego własnej, odmiennej od sądowej, oceny

materiału procesowego i poszczególnych dowodów). Skuteczny zarzut naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów musi prowadzić do podważenia podstaw tej oceny z wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (por. wyrok Sądu Najwyższego z 15 kwietnia 2004 r. IV CK 274/03, Lex nr 164852). Konieczne jest przy tym wskazanie przez skarżącego konkretnych przyczyn dyskwalifikujących wywody sądu I instancji w tym zakresie. W szczególności strona skarżąca powinna wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd analizując materiał dowodowy, uznając brak wiarygodności i mocy dowodowej poszczególnych dowodów lub niesłusznie im ją przyznając (por. wywody Sądu Najwyższego m.in. w orzeczeniach z 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; z 10 stycznia 2002 roku, II CKN 572/99, Lex nr 53136). Jako zasadnicze kryteria tej oceny wyróżnia się więc zgodność wniosków sądu z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz komplementarność (spójność) argumentacji, polegającą na wyprowadzaniu poprawnych wniosków z całokształtu materiału procesowego. Spójność ta będzie naruszana w przypadku nieuzasadnionego pominięcia przez sąd wniosków przeciwnych wynikających z części dowodów.

Mając na względzie powyższe uwagi stwierdzić należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd pierwszej instancji odpowiada wskazanym wyżej kryteriom. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd przywołane i omówione. Nie można też zarzucić, by Sąd ten na tle przeprowadzonych dowodów budował wnioski, które nie znajdują w nich potwierdzenia.

Ustosunkowując się do poszczególnych kwestii, podniesionych w ramach zarzutu naruszenia normy art. 233 §1 k.p.c., wskazać należy, że skarżąca w istocie poprzestaje na przedstawieniu własnych poglądów co do wiarygodności dowodów. Jak wynika z materiału dowodowego kwestionowane ustalenia dowodzone były przez strony w istocie wyłącznie pozostającymi w sprzeczności zeznaniami obu stron. Zatem ustalenie tych okoliczności wymagało przyznania waloru wiarygodności zeznaniom jednej ze stron. Już wobec tego ocena Sądu I instancji poparta bezpośrednią obserwacją osób składających zeznania i odnosząca się szczegółowo do kontekstu faktycznego (sytuacji rodzinnej i sfery motywacyjnej obu stron w czasie, w którym zdarzenia następowały) nie może być uznana za wadliwą.

Eksponując procesową wartość dowodu z własnych zeznań pomija skarżąca natomiast te argumenty, które z kolei podważają ich wiarygodność. Po pierwsze twierdząc, że dokonała wpłaty całej kwoty (80.000 zł) uzyskanej od pozwanej bezpośrednio po otrzymaniu tego świadczenia, skarżąca pomija, że między otrzymaniem pierwszej części kwoty a datą wpłaty do banku upłynęło 8 dni. Wpłata do banku nastąpiła po upływie 4 dni od uzyskania obu rat od pozwanej. Nie było zatem tak, że natychmiast po uzyskaniu wpłat powódka uiszczała pozyskane środki do banku. Nie można też wyłącznie z faktu wpłaty kwoty 80.000 zł wnioskować, że tylko taką sumę powódka otrzymała, skoro nie jest wykluczone, że część środków uzyskanych od pozwanej powódka mogła przeznaczyć na inne cele. Upływ czasu między uzyskaniem środków a wpłatą do banku sugeruje posiadanie przez powódkę czasu do namysłu jak zagospodarować uzyskane środki a więc zerwanie bezpośredniego związku czasowego z otrzymaniem świadczenia i wpłatą na rachunek osłabia zasadność domniemywania, że całość otrzymanego świadczenia została wpłacona przez powódkę na rachunek bankowy.

W apelacji nie zakwestionowano zaś zwłaszcza ustaleń Sądu I instancji co do ponoszenia przez powódkę w tamtym czasie wydatków w związku z wypoczynkiem w Austrii. Zatem już z tej przyczyny ocena materiału dowodowego dokonana przez skarżącą nie może podważać oceny sądowej.

Dodać należy, że przeciwko wiarygodności zeznań pozwanej w realiach sprawy nie przemawia brak pokwitowania przez powódkę otrzymanej kwoty. Z jednej strony należy bowiem uwzględnić ściśle relacje rodzinne i wynikające stąd odformalizowane kontaktów i oświadczeń między stronami (o czym świadczy choćby fakt, że także powódka nie instruowała pisemnie pozwanej co do swojej woli w zakresie rozporządzenia kwotą uzyskaną ze sprzedaży jej mieszkania). Zatem przy uwzględnieniu stanu silnych emocji, które towarzyszyły przekazywaniu pieniędzy oraz tego, że pozwana posiadała dowody wypłaty kwot z banku a zarazem faktu, że także powódka nie dążyła do udokumentowania otrzymanych kwot, sam brak pokwitowania nie może dyskwalifikować zeznań pozwanej.

Umacnia w tym przekonaniu postawa powódki w procesie, która mimo wynikającego z art. 3 k.p.c. obowiązku składania w toku procesu wyłącznie oświadczeń zgodnych z prawdą i kompletnych (bez zatajania informacji istotnych dla rozstrzygnięcia sporu) wnosząc pozew i przedstawiając początkowo swoje stanowisko całkowicie pomijała fakt uzyskania zaspokojenia znacznej części dochodzonego roszczenia.

Wyrażana art. 3 k.p.c. zasada prawdy jest aksjomatem, któremu podporządkowany jest system i logika ustawy procesowej. Wywodzony z tej normy zakaz tzw. kłamstwa procesowego oznacza, że strona nie może przedstawiać świadomie twierdzeń sprzecznych z prawdą. Wskazywano już w orzecznictwie, że jakkolwiek twierdzenia faktyczne przytaczane dla uzasadnienia stanowiska procesowego (ustnie lub w pismach procesowych) nie stanowią dowodu (wypowiedzi dowodowej) to jednak w przypadku naruszenia procesowego zakazu kłamstwa sąd dokonuje oceny wiarygodności zeznań strony przy uwzględnieniu rozbieżności między poszczególnymi jej wypowiedziami (por. np. wyrok SN z dnia 15 czerwca 1973 II CR 257/73, wyrok SN z dnia 10 marca 2004, IV CK 95/03).

Zatajenie okoliczności mającej fundamentalne znaczenie dla oceny istnienia (zakresu) dochodzonego roszczenia (faktu otrzymania zapłaty na blisko rok przed wniesieniem pozwu) nie może być w realiach niniejszej sprawy obojętne dla oceny wiarygodności zeznań powódki co do rzeczywistej wartości otrzymanej kwoty. Nie usuwają wątpliwości co do wiarygodności powódki twierdzenia jej pełnomocnika powołującego się ogólnie na nieporozumienie na etapie formułowania pozwu między nim a klientką. Trudno jest bowiem uznać, by pełnomocnik w przypadku pozyskania wiedzy o uzyskaniu przez powódkę zapłaty kierował przedprocesowe wezwania do zapłaty całości kwoty i formułował powództwo narażając klientkę na konieczność poniesienia kosztów procesu i kosztów sądowych w części dotyczącej niezasadnego (zaspokojonego) roszczenia. Zatem przyjęć należy, że także pełnomocnik nie był informowany przez powódkę o uzyskaniu zapłaty. To z kolei sugeruje, że nie można wykluczyć takiej wersji, że powódka działając od początku w procesie nielojalnie i niezgodnie z obowiązkiem wynikającym z art. 3 k.p.c., przyznała fakt zapłaty o tyle, o ile można było udowodnić, że uzyskane kwoty wpłaciła na rachunek bankowy. W pozostałym zakresie (a więc w części, w której uzyskane środki zużyła w inny - trudny do udowodnienia - sposób) nadal zachowywała się sprzecznie z obowiązkiem prawdy negując fakt zapłaty. W rezultacie w ocenie Sądu odwoławczego odmowa przyznania zeznaniom powódki waloru wiarygodności nie może być uznana za naruszenie art. 233 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów mających podważać ustalenia faktyczne dotyczące osoby, która zapłaciła należność z tytułu podatku, stwierdzić należy, że Sąd I instancji logicznie przedstawił wywód wskazujący na niewiarygodność zeznań powódki w tej kwestii. Fakt, że powódka posiada pokwitowanie wpłaty nie przesądza o tym, że powódka osobiście dokonała wpłaty. Pozwana przekonująca wyjaśniła, że dokonywała czynności w imieniu powódki jako zobowiązanej do zapłaty podatku, a powódka weszła w posiadanie dokumentu wraz z innymi, które dotyczyły sprzedaży mieszkania. Dodać należy też, że powódka nie przedstawiła żadnego dowodu (poza swoimi zeznaniami uznanymi za niewiarygodne) pozwalającego na ustalenie, że w dniu 17 kwietnia 2015 przebywała w Polsce (lub przyjeżdżała do Polski w celu załatwienia spraw urzędowych). Z treści pełnomocnictwa udzielonego przez powódkę pozwanej wynika, że była ona upoważniona także do występowania w imieniu powódki przed urzędami skarbowymi. Przy uwzględnieniu tego, że powódka całość spraw związanych ze sprzedażą lokalu powierzyła pozwanej, pozwana była doskonale zorientowana w przebiegu postępowania związanego z ustaleniem podatku i jego wysokości, przyjmując należy, że ocena dowodów dokonana przez Sąd Okręgowy także w tym przypadku nie narusza art. 233 §1 k.p.c.

Nie zmienia tego argument, że pozwana początkowo wskazywała wyższą kwotę jaką miała uiścić na rzecz Urzędu Skarbowego oraz nie przedstawiła, by wypłacała ze swojego rachunku bankowego środki na poczet zapłaty tego podatku. Po pierwsze całość dokumentacji związanej z rozliczeniem podatku przejęła powódka, zatem pozwana mogła mieć problemy z ustaleniem dokładnej kwoty uiszczonej z tytułu podatku.

Po wtóre pozwana mogła przeznaczyć inne, niż zdeponowane na rachunku bankowym środki pieniężne na uiszczenie podatku. Powódka zaś zarzucając niewykazanie przez pozwaną, że podejmowała środki z rachunku sama również nie wykazywała, by przed momentem zapłaty dokonywała wypłaty ze swojego rachunku kwot zbliżonych wartością do uiszczonej na rzecz Urzędu Skarbowego.

W rezultacie także w tej części argumentacja apelacji nie podlega uwzględnieniu, o czym orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.

Za zasadne natomiast uznano wywody apelacji dotyczące naruszenia art. 100 k.p.c. przy rozliczeniu kosztów. Stwierdzić bowiem należy, że porównanie wartości kosztów procesu poniesionych przez powódkę i pozwaną w kontekście wyniku sprawy nie upoważnia do zniesienia kosztów. Biorąc pod uwagę wartość żądania uwzględnionego ostatecznie przez Sąd (117.656 zł) i wartość przedmiotu sporu (210.000 zł), przyjęć należy, że powódka wygrała proces w 56% i przegrała w 44%. W takich proporcjach strony mają zatem wzajemny obowiązek zwrotu kosztów procesu.

Nie zmienia tego fakt częściowego cofnięcia pozwu, skoro bowiem do cofnięcia doszło ze względu na zaspokojenie roszczenia przed wniesieniem pozwu, to powódka musi być uznana za przegrywającą także w tym zakresie proces. Wynika stąd powinność poniesienia kosztów niezależnie od tego, czy strona pozwana po częściowym cofnięciu pozwu złożyła odrębny wniosek o zasądzenie kosztów (pозwana domagała się konsekwentnie w toku procesu zasądzenia na jej rzecz od powódki kosztów procesu zatem przyjęć należało że wniosek ten dotyczy całości kosztów poniesionych w związku z koniecznością obrony w procesie).

Na koszty powódki składa się wynagrodzenie pełnomocnika (14.400 zł) powiększone o opłatę od pełnomocnictwa oraz opłatę od pozwu. Powódka uiściła łącznie 10.500 zł tytułem opłaty, jednak 2.000 zł jako połowa opłaty należnej od pozwu w cofniętym zakresie powinna być zwrócona przez Sąd Okręgowy (cofnięcie nastąpiło bowiem przed rozpoczęciem rozprawy – art. 79 ust 3 pkt. 1) UKSC). Zatem rozliczeniu między stronami podlega wyłącznie kwota 8500 zł uiszczona tytułem opłaty. Koszty powódki wyniosły zatem w sumie 22.917 zł, z czego 56% wynosi 12.833,52 zł.

Koszty pozwanej natomiast zamknęły się kwotą 14.400 zł (tytułem wynagrodzenie pełnomocnika procesowego) powiększoną o 17 zł tytułem opłaty. Należna pozwanej część tych kosztów (44%) wynosi 6.343,48 zł. Po zarachowaniu wzajemnych wierzytelności na podstawie art. 100 k.p.c. uwzględnić należało na rzecz powódki różnicę w kwocie 6490,04 zł

Stąd też na podstawie art. 386 §1 k.p.c. dokonano zmiany rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Odnosząc się do apelacji pozwanej stwierdzić należy, że w sprawie nie zachodzi sytuacja, w której Sąd orzekłby o żądaniu niezgłoszonym w pozwie. Powódka domagała się zasądzenia odsetek w wysokości ustawowej od dnia 15 października 2015 do dnia zapłaty. Z uzasadnienia pozwu wynika wprost, że podstawą tego żądania jest norma art. 481 §1 i §2 k.c.

W praktyce przyjmuje się powszechnie, że zgłoszenie żądania zapłaty odsetek ustawowych nie wymaga wskazania stopy odsetek (a jedynie kwoty od której odsetki mają przypadać i okresu za jaki są dochodzone).

W przypadku orzeczenia o odsetkach dochodzonych obok kwoty, od której przypadają, również wystarczającym jest również powołanie opisanych wyżej danych pozwalających na obliczenie należności odsetkowej na etapie postępowania egzekucyjnego.

Zarazem Sąd ma obowiązek zastosowania z urzędu właściwego przepisu prawa materialnego. Okres, za który powódka żądała odsetek ustawowych obejmował zarówno rok 2015 jak i czas od 1 stycznia 2016.,

Skoro zaś począwszy od dnia 1 stycznia 2016 ustawodawca dokonał rozróżnienia kredytowych odsetek ustawowych (art. 359 k.c.) i odsetek ustawowych należnych w przypadku opóźnienia (art. 481 k.c.) to obowiązkiem Sądu było uwzględnienie tej zmiany w orzeczeniu i dokonanie oceny woli strony powodowej (określenia czy powód domaga się odsetek ustawowych w wysokości określonej dla odsetek kapitałowych, czy też w wysokości właściwej dla odsetek za opóźnienie). W przypadku wątpliwości Sąd powinien dążyć do sprecyzowania powództwa. W niniejszej sprawie wątpliwości takie nie występowały, skoro w pozwie wprost powódka wskazała podstawę prawną żądania uzasadniającą żądanie odsetek ustawowych według stopy przewidzianej na wypadek opóźnienia.

Zatem Sąd oceniając żądanie prawidłowo zastosował normę prawa materialnego i orzekł o odsetkach ustawowych według stopy właściwej dla zgłoszonego żądania.

Sąd też za bezzasadny poczytać należało zarzut naruszenia art. 321 k.p.c. i na podstawie art. 385 k.p.c. orzeczono o oddaleniu apelacji powódki.

O kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym orzeczono na podstawie art. 98 k.p.c. w zw. z art. 108 k.p.c. oraz art. 100 k.p.c. Każda ze stron przegrała (w zakresie co do istoty sprawy) swoją apelację i jest zobowiązana do zwrotu przeciwnikowi procesowemu kosztów związanych z obroną w postępowaniu apelacyjnym.

Biorąc pod uwagę wartość przedmiotu zaskarżenia w apelacji powódki (12341 zł) i apelacji pozwanej (3494,31 zł) przyjąć należy, że powódka ma obowiązek zwrotu pozwanej kosztów, na które składa się wynagrodzenie pełnomocnika w kwocie 2700 zł, zaś pozwana jest zobowiązana do zapłaty na rzecz powódki kosztów wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie 647 zł. Po wzajemnym zarachowaniu należało na rzecz pozwanej zasądzić różnicę w kwocie 2025 zł.

Wynagrodzenie pełnomocnika powódki, należne za czynności związane z apelacją pozwanej ustalone zostało jako 75% stawki minimalnej stosownie do treści §2 pkt. 3) w zw. z §10 ust 1 pkt. 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. 2015 roku, poz. 1804 ze zm.).

Z kolei wynagrodzenie pełnomocnika pozwanej należne za czynności związane z apelacją przeciwniczki procesowej ustalone zostało jako 75% stawki minimalnej stosownie do treści §2 pkt. 5) w zw. z §10 ust 1 pkt. 2) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015 roku, poz. 1800) w brzmieniu obowiązującym w dacie wniesienia apelacji.

Krzysztof Górski Ryszard Iwankiewicz Agnieszka Sołtyka